№ 78. Dnia 10 Kwietnia. Piątek. Dnia 29 Marca (10 Kwietnia) 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Ezechiela Proroka.
Sobota Ś. Leona Papieża.
Niedziela: ŚŚ. Juljusza P. M. i Konstancji.
Poniedziałek Ś. Hermenegilda.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 17
Zachód „ „ 6 47

Długość dnia godzin 13 min. 30.
Przybyło „ „ 5 52.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: ŚŚ. Tybercjusza i Maksyma M.
Środa: ŚŚ. Bazylisy i Anastazji PP.
Czwartek: Ś. Lamberta Męczennika.
Piątek: ŚŚ. Rudolfa B. i Aniceta P.

— W niedzielę Przewodnią, to jest dnia 12go b. m. o godzinie 9tej z rana, w kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawione zostanie *doroczne Nabożeństwo Zgromadzenia Drukarzy Warszawskich.*

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 86 wydanym, zamieszczono:* W rozkazie do Garnizonu Warszawskiego z d. 26 marca r. b. za Nr 81 zamieszczono:

„Komendant Warszawskiej cytadeli Aleksandrowskiej zawiadomił; że do zupełnego przebudowania mostu na fossie przy bramie Konstantynowskiej, powierzonej mu cytadeli, jeżeli pogoda posłuży, przystąpionem będzie w dniu 5 kwietnia r. b. i z chwilą rozpoczęcia przebudowania mostu wspomnionego, przejazd ekwipaży i wozów z miasta do cytadeli i napowrót, powinien uskuteczniać się przez bramę Michajłowską, a dla pieszo idących, urządzoną będzie droga przez 1 linję foss i po stoku, naprzeciw pierwszego frontu cytadeli. (G. P.)

— Bank Polski, w zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu o Kommisji Likwidacyjnej, z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864, na mocy którego ubiegłe kupony od listów likwidacyjnych, w razie niezgłoszenia się po ich zrealizowanie, wedle zasad o przedawnianiu, po upływie pięciu lat ulegają zniszczeniu; podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że kupony 10-go półrocza od rzeczonych listów likwidacyjnych, z terminem (20 Maja) 1 Czerwca 1869 r., wymieniane będą w kassie Banku na gotowiznę tylko do dnia (20 Maja) 1 Czerwca bieżącego 1874 roku, po upływie którego to terminu uważane będą za wycofane z biegu i żadnej wartości nie mające.

Vice-Prezes Banku (podpisano) *F. Baumgarten.*
Naczelnik Kancellarji (podpisano) *J. Makulec.*
1—2—4301

— *d* — Warszawa po kilku latach zastoju objawia w tej chwili niezwykłe ożywienie.

Budują się domy, zakupują place, otwierają się nowe zakłady przemysłowe, powstają handle, słowem, zwiększa się ruch i życie.

Przyczyną tego ożywienia w części jest wzrastająca u nas produkcja przemysłowa, w części zaś ułatwienie kommunikacji kolejowych z wnętrzem Rossji, a więc wzrost handlu wywozowego i przywozowego.

Spodziewane wkrótce zbudowanie kolei Nadwiślańskiej, bardziej jeszcze przyczyni się do wzrostu Warszawy.

Otóż idzie o to, by wzrostowi temu dopomódz wsposób racjonalny i pożyteczny, tak, by mieszkańcy osiągnęli zeń same tylko dobre strony, doświadczywszy jak najmniej ujemnych, jakiemi są nagłe zdrożenie mieszkań i w ogóle wszystkich potrzeb.

Zdawałoby się, że najradykalniejszym środkiem byłoby wznoszenie nowych domów mieszkalnych. Ale środek ten możliwym jest tylko przy spółudziale innych pomocniczych niemniej ważnych.

Tak jest, trzeba stawiać nowe domy, ale gdzie?

W środku miasta placów jest dużo, ale cena ich dziś już wysoka, coraz bardziej wzrastać będzie. Miejsca te zostawić więc trzeba, jak w każdem wielkiem mieście, na zakłady publiczne, biura, sklepy, wreszcie na mieszkania dla ludzi zamożnych.

Dla właściwej massy ludności trzeba się z domami przenieść dalej, mianowicie w stronę pomiędzy Aleją Ujazdowską a Jerozolimską. Trójkąt pomiędzy temi ulicami a polem Mokotowskiem, to przyszła najnowsza dzielnica Warszawy.

W innych zresztą kierunkach miasto budować się nie może, bo zacieśniają je: od strony północnej—cytadella, od zachodniej—cmentarze, od wschodniej—Wisła, a na Pradze—koleje zbyt blizko brzegu rzeki pobudowane. Wolną zostaje więc tylko strona południowa, o której właśnie mówimy, i prędzej czy później strona ta zupełnie będzie zabudowaną.

Aby jednak stało się to właśnie *prędzej* a nie *później*, trzeba stronie tej zabezpieczyć należyte kommunikacje, a przedewszystkiem z prawym brzegiem Wisły. Trzeba mianowicie zbudować na Wiśle w południowej okolicy miasta most stały, któryby spólnie z mostem pod Zamkiem ułatwiał właściwy ruch miejski. Wznoszony bowiem obecnie most pod Cytadellą może mieć użytek jedynie dla kolei żelaznej, z powodu wymiarów niedozwalających na nim wielkiego ruchu kołowego.

Że most pod Zamkiem dziś już nie wystarcza, łatwo się przekonać w każdy dzień targowy. Wozy tłoczą się wtedy na nim tak dalece, że chcąc się przedostać z Pragi do Warszawy, trzeba nieraz godzinami oczekiwać, aż z szerokiej tamy Prazkiej dostać się można na węższy od niej pokład mostowy.

W piątki przedświąteczne napływ wozów przybiera tak wielkie rozmiary, iż kommunikacja ulega przerwom kilko-godzinnym.

To skupienie komunikacyj między dwoma brzegami Wisły, na jednym punkcie utrudnia też komunikacje z wewnątrz miasta, gdyż wszystkie wozy idące z Pragi, bez względu na miejsce, z którego i do którego udają się, muszą przechodzić przez plac Zamkowy i ulice środkowe miasta, zapychając je także co chwila, gdy tymczasem w razie zbudowania mostu w stronach Solca i Saskiej-Kępy, odwróciłaby się znaczna część tego ruchu na ulice boczne, dziś mało ożywione.

Nowy most służyłby też za rodzaj rezerwy dla dzisiejszego mostu i Zjazdu, na których obecnie niepodobna wykonywać żadnych ważniejszych robót i napraw bez wstrzymania na nich komunikacyj, co znowu jest i trudnem i szkodliwem dla interesów miasta i jego mieszkańców.

Słowem, potrzeba trzeciego mostu na Wiśle w stronie Saskiej-Kępy, jest dziś już niezbędną:

Po pierwsze dla ułatwienia komunikacji na dawniejszym moście;

powtóre dla zmniejszenia ruchu z ciężarami na głównych ulicach i popchnięcia go w innych krótszych niż dziś kierunkach, co wpłynie korzystnie na bruki miejskie.

po trzecie dla ułatwienia miastu jego rozszerzania się w jedynej wolnej dziś stronie południowej;

po czwarte, dla zapewnienia kommunikacji pomiędzy Warszawą i Pragą na przypadek zepsucia się lub konieczności ważniejszej naprawy mostu pod Zamkiem a właśnie potrzeba taka niezadługo zajdzie przy kładzeniu nowego bruku i jego pokładu;

wreszcie dla należytego zużytkowania obszarów Saskiej Kępy, tak dziś odległej od Warszawy chociaż w rzeczywistości bardzo blizkiej.

Wiele jest jeszcze innych względów przemawiających za zbudowaniem trzeciego mostu ale te mniejsze już są wagi, byśmy nad niemi się rozszerzali.

Uwzględniając przytoczone przez nas potrzeby, Zarząd miasta zajęty jest w tej chwili przygotowaniem i opracowaniem odpowiednich projektów i planów nietylko pod względem technicznym ale i finansowym.

O ile nam wiadomo treść tych projektowanych planów ma być następna.

Nowy most stanie na przedłużeniu nieco ukośnem Alei Jerozolimskiej. Most ten systemu kratowego, żelazny, wznosić się będzie na dwóch przyczółkach i pięciu filarach kamiennych, mieć więc będzie sześć przęseł.

Szerokość pokładu wynosić będzie 25 stóp, wysokość zaś 40 stóp nad zero stanu wody na Wiśle, zatem na 16 stóp nad najwyższym stanem wody. Most długim będzie stóp przeszło 1,500 i dotknie swym przyczółkiem Saskiej Kępy.

Przyczynek do historji, biografji i obyczajów.

Poważną pracę wypadałoby zacząć od obszernego wstępu, lecz ze względu na czytelników dajemy dowód powściągliwości autorskiej i bez przygotowań rzecz naszą wprowadzamy.

Mówić będziemy o Delillu.

Wielcy ludzie są wzorem dla innych; szczegóły z ich życia wiele uczyć mogą—dla tego... no, dla tego ku pożytkowi ogółu dopełniamy życiorysu znakomitego poety.

Jeżli małżeństwo jest loterją, to Delille niefortunny los wyciągnął, a chociaż żona kochała go ogniście, miłość ta jednak obfitszą była w kolce niż w róże.

Kilka przykładów poczerpniętych z historji tego pożycia posłużyć może ku zbudowaniu energiczniejszych niewiast i poprawieniu dość uległych mężów.

I tak: pewnego dnia na zebraniu u pani Hocquart, opowiadając o doznanych wrażeniach podczas zagrożenia aresztowaniem autora dytyrambu o nieśmiertelności duszy, tkliwa małżonka poety w uniesieniu zawołała:

— Pozwolić, ażeby go uwięziono! Wolałabym wyrzucić go oknem.

Trzeba wiedzieć, że wówczas Delille mieszkał na czwartem piętrze.

Tak to żony kochać powinny.

Czuła ta Baucis wystraszyła kolejnie wszystkich zwolenników talentu i charakteru swego męża, a zatrzaskując drzwi przed nosem najupartszych, miała zwyczaj krzyczyć.

— Dzięki Bogu pozbyliśmy się już przyjaciół!

To przypomina ogłoszenie pewnego puffisty paryzkiego: *nakoniec zbankrutowalismy!*

Pani Delille nie dozwalała małżonkowi obiadować po za domem. Raz widząc go ubranego i gotowego do wyjścia.

— Co to jest?—zapytała marszcząc gęste brwi—na co ta laska? po co ten kapelusz?

— Moje serduszko—odpowiedział potulnie poeta—to jest... dla tego, że... że wychodzę do królewskiego ogrodu...

— Do ogrodu królewskiego? i po co?

— Professorowie uniwersytetu schodzą się tam na obiad, a... a rzeczywiście w celu rozpraw naukowych.

— Na obiad!—zamruczała lwica.

— Tak... zaprosili mnie i... i wymusili przyrzeczenie... myślałem, pieszczotko, że nie sprzeciwisz się temu... a zresztą... już tak postanowiłem...

Uf! wysiłek był niezmierny ze strony potulnego małżonka.

— Postanowiłeś! — warknęła pieszczotka — bardzo dobrze, nie mam nic przeciwko temu do powiedzenia. Delille swobodnie odetchnął.

— Spodziewam się tylko, że weźmiesz inne suknie, zmienisz kamizelkę, bieliznę... bo wyglądasz wstrętnie zaniedbano.

Poeta zachwycony, iż na tem wszystko się skończy, przystał chętnie na przebranie się od stóp do głowy, i wdzięcznie uśmiechając się do swej troskliwej połowicy, zrzucił szybko krytykowane szaty. Lecz skoro tylko przeobraził się w tureckiego świętego, żona rzucając mu na głowę szlafrok, zawołała suchym i syczącym głosem:

— Maszl... idź teraz na obiad do swoich professorów, smacznego apetytu; ja skorzystam z twej nieobecności i użyję przechadzki.

To mówiąc zabrała całkowite ubranie z bielizną, zamknęła męża na klucz i oddalając się mruczała:

— A, postanowiłem... postanowiłem... zobaczemy. Tyran jakiś!...

Delille z łaski megery zamknięty w mieszkaniu, otulił się szlafrokiem i z filozoficzną uległością oparł się na oknie, gdzie wkrótce spostrzegli go przyjaciele napróżno czekający z obiadem.

— Delille—zapytali go z dołu—cóż tam robisz, zapomniałeś o przyrzeczeniu?

— Kochani przyjaciele, moja żona przez roztargnienie zamknęła mnie na klucz—jestem w klatce.

Delille wówczas zajmował pierwsze piętro.

— W klatce! a okno od czego? Przystawimy drabinę i pomożemy ci zejść na dół.

— Zgoda... lecz nie mam wcale sukien...

— Ba! będzie nam weselej; jeżeli będziesz przezdował frakom w negliżu. Dalej, prędzej, schodź do nas.

— Ależ... tak... wyjść na ulicę...

— Ulica pusta, a fiakr niedaleko oczekuje na nas.

Krótko mówiąc, Delille namówiony przystaje, schodzi, jedzie na obiad i przepędza wieczór przyjemnie.

Lecz wszystko ma swój koniec. Mimo przeciągniętej do późna zabawy, trzeba rozstać się z przyjaciołmi i wracać do domu. Delille chwilę tę starał się o ile można oddalić.

Po powrocie przyjęcie było smutne — nawet straszliwe.

Poeta z miną godną pożałowania sam później opowiadał, że małżonka w ciągu półtory godziny całą bibliotekę wyrzuciła mu na głowę; a zaczynając od dziel in 8-o, gdy wśród tego przerażającego gradu, proponował swej Junonie, aby gniew swój ograniczyła na edycjach in 12, ona bez litości rzuciła się do infolio—i Delille pierwszy raz wówczas złorzeczył cennemu i licznemu swemu zbiorowi książek. *Ad. B.*

W poprzek Kępy w przedłużeniu mostu zbudowanym będzie nasyp ziemny z małym ku Pradze spadkiem. Nasyp będzie długim wiorstę czyli 3,500 stóp. Wysokim ma być od strony Warszawskiej stóp 40 nad zero Wisły, zaś od strony Prazkiej stóp 30.

Ściany jego boczne otrzymają spadki nadzwyczaj łagodne. Mianowicie od strony, z której bieży prąd rzeki podstawa będzie 6 razy szerszą od wysokości, z drugiej zaś strony 3 razy. Tym sposobem podstawa nasypu będzie nadzwyczaj szeroka, bo wyniesie od 295 do 385 stóp, czyli średnio 340, co nada mu niezwykłą trwałość i opór w razie puszczania lodów nawet podczas wylewu Wisły.

Łagodność też spadku bocznego pozwoli na nim urządzić drogi we wszelkich kierunkach tak, że Saska Kępa będzie w najdogodniejszej z nasypem komunikacji.

Nasyp dosięgnie brzegu łachy Wiślanej, otaczającej Saską Kępę.

Tu wzniesionym będzie drugi most żelazny o jednem albo dwóch przęsłach w ogóle długi stóp 250, wysoki stóp 30 i oparty o wał ochronny na Pradze.

Tym sposobem ogólna długość mostów i nasypu pomiędzy brzegowemi przyczółkami wyniesie około 5,300 stóp.

Nadto na brzegu warszawskim podwyższony będzie dotychczasowy zjazd Alei Jerozolimskiej na przestrzeni od brzegu Wisły do ulicy Smolnej z nieznacznym bo tylko 3 stopowym na całej przestrzeni spadkiem. Po nad Solcem zbudowaną będzie arkada murowana. Wreszcie po obu stronach Zjazdu zbudowane będą boczne zjazdy ułatwiające komunikacje z ulicami Nadwiślańskiemi oraz Smolną, Książęcą i Czerniakowską.

Całe to ogromne przedsięwzięcie potrzebować będzie według obliczeń inżynierji miasta, tylko dwóch lat czasu. Koszt zaś ogólny nie przeniesie 1,700,000 rubli, z czego wypada na most wielki 1,400,000, na mniejszy 150,000 i na nasyp 150,000.

Liczby te są jeszcze niezupełnie ściste, ponieważ będzie je można obliczyć po zupełnem i szczegółowem opracowaniu projektów.

Co do strony finansowej, Zarząd miasta nie wyrobił jeszcze szczegółowego projektu, a zasadie jednak proponuje poręczenie ze swej strony pożyczki na koszta budowy dokonać się mającej przez biorące w projekcie udział Towarzystwo „Lilpop, Rau i Loewenstein" a następnie spłacanie jej z dochodu rogatkowego i z opłaty taryfowej, za przejście i przejazd przez projektowany most.

Że taryfa taka może dać odpowiednie źródło, przekonywają akta magistratu z lat 1819, 1820 i 1821. W latach tych dochód taryfowy z mostu drewnianego na Wiśle pod Warszawą wynosił rs. 33,000, 34,450 i 35,000.

Dziś po upływie pół wieku przy zwiększonym niesłychanie ruchu dochód ten pomimo bezpłatności przejazdu na moście pod Zamkiem i mającym się wykończyć pod Cytadellą z pewnością będzie nie mniejszy, zatem w połączeniu z opłatą rogatkową, wynoszącą obecnie na czysto rubli 96,000, w zupełności pokryje koszta procentów i spłaty długu drogą rat umarzających w ciągu niedługiego nawet terminu.

O dalszych losach tego całego tak ważnego i pożądanego dla dobra nietylko Warszawy ale i kraju projektu, doniesiemy później. Dziś ograniczymy się na wzmiance, że zdaje się on mieć widoki powodzenia. Oby tylko spełniły się one jak najprędzej.

Wiadomości miejscowe.

= W nowo wydrukowanych „Wiadomościach Archeologicznych" w artykule księcia J. T. Lubomirskiego, noszącym tytuł „Zabytki krajowe z okresu bronzowego" czytamy, że dnia 13 Kwietnia 1871 roku robotnik Kajetan Zawadzki, przy kopaniu żwiru w kopalniach wsi Raszewa, gminy Kutno, znalazł gliniany garnek, mieszczący w sobie: 8 bransoletek małych i 4 dużych, i toporek.

Bransoletki większe ważyły od 9 do 57 łutów.

Miejscowość wzmiankowana znajduje się przy samej drodze, przy trakcie Warszawsko-Kaliskim, w głębokości 1¼ łokcia.

Obywatel m. Kutna p. Drzewiecki przedsięwziął poszukiwania lecz nic nie odkrył. Kości zaś ludzkie i ostrze piki odnalezione o ¼ wiorsty odległości mają pochodzić z r. 1812.

Okoliczność ta skłania nas do zwrócenia uwagi poszukiwaczów archeologicznych, że w majątku Wroczyny, własności p. Konstantego Guzińskiego odległym od Kutna o 5 wiorst, za dworem, po za ogrodem w polu, na wzgórku, znajduje się kupa kamieni nagromadzonych w jedno miejsce, i dziś porosłych zielskiem.

Wszyscy okoliczni włościanie miejsce to nazywają *grobem olbrzyma*—i czy rzeczywiście jest ono cmentarzyskiem, p. J. G., który nam o tem donosi, pozostawia ocenienia badaczom.

= Kraj nasz coraz to więcej liczyć zaczyna rozmaitych zakładów fabrycznych, posługujących się machinami parowemi. Dla bardzo wielu zatem, dziesięciogroszowy odczyt niedzielny popularny pana Dziewulskiego „*o parze wodnej i jej zastosowaniu do maszyn parowych,*" będzie nader ciekawym, zwłaszcza, że i sam wykład poparty ma być licznemi okazami i doświadczeniami.

= P. Marion właściciel zakładu fotograficznego przy ulicy Żabiej, jest w zamiarze, odfotografowania w gabinetowym formacie, obrazu „W górach" w tej chwili znajdującego się na wystawie Sztuk Pięknych.

Obraz ten jak wiadomo przeznaczony jest do rozegrania przez loterję.

Zamierza więc pan Marion do biletów któreby w jego pracowni były nabyte, dołączać bezpłatnie odbitkę fotograficzną. Zdjęcie fotografji z obrazu pomienionego odbyć się tylko może na wystawie Zachęty Sztuk Pięknych, gdyż czasowy posiadacz onego, Warszawskie Tow. Dobr. przeznaczywszy go na loterję, unika wszelkiego możliwego zepsucia tak obrazu jak i pięknych ram.

= Doktor Dobrzański pobieżnie skreślił projekt, w jaki sposób kształcenie dziewcząt sierot, znajdujących się pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, ma się odbywać, i czego mieszkańcy naszego miasta, łożący na ich wychowanie, wymagają.

Projekt ten, jak słyszeliśmy, będzie rozpatrzony, i mamy nadzieję, że tak jak w każdej dobrze uorganizowanej społeczności, ulepszonem zostanie wszystko, co tylko znajdzie się do ulepszenia.— Tem więcej, że kwestja wychowawcza sierotek, niejednokrotnie podnoszoną już była przez prassę.

= Plany do nowo powstać mającej budowli przy ulicy Wilczej, celem rozprzestrzenienia zakładu dobroczynnego „Przytulisko", wypracowane zostały przez budowniczego pana Stanisława Grzywińskiego.

= *Tydzień* przypomina, że dzisiejsze gimnazjum piotrkowskie, przekształcone ze szkoły pijarskiej, będzie obchodziło z początkiem roku przyszłego dwóchsetną rocznicę swego istnienia. Szkoła ta, jak widzimy z gruntownej pracy ks. Józefa Gackiego: *Dzieje instytutów edukacyjnych w Piotrkowie*, otwarta została przez pijarów na początku 1675 roku, zaraz po osadzeniu ich w tem mieście. Organ miejscowy spodziewa się, iż niezależnie od uroczystego obchodu 200-ej rocznicy, żyjący różnych czasów liczni wychowańcy szkoły piotrkowskiej upamiętnią tę chwilę na długo złożeniem się np. na stypendjum wieczyste.

= Pan Mieczysław Horbowski baryton, usunął się ze sceny poznańskiej pomimo powodzenia jakiego tam doznawał, a to z powodu familijnych interesów wymagających jego obecności w Warszawie.— Śpiewak ten jednak nie wyrzekł się zupełnie sceny, lecz do czasu powtórnego wstąpienia na nią zamierza poświęcić się w Warszawie udzielaniu lekcyj śpiewu.

= Publiczność płocka oceniając talent i działalność pana Józefa Prohazki, byłego artysty opery warszawskiej, ofiarowała mu w dniu jego imienin, kosztowny upominek.

O ile słyszymy, pan Prohazka przez czas pobytu w Płocku, cieszył się bardzo dobrem powodzeniem.— Obecnie artysta ten wraz z towarzystwem pana Teksla, w którem występuje, przeniósł się do Piotrkowa.

= Dowiadujemy się, że tutejsze Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności uznawszy dobroczynne skutki metody leczenia pana Denhardta, poparte świadectwem miejscowego doktora, uchwaliło piśmiennie podziękować za bezinteresowne wyleczenie sierot jąkających się.

= Dr. Chwat zawezwanym został na kongres chirurgów, mający się odbyć w tych czasach w Berlinie.

= Pan Denhardt w tych dniach opuszcza już Warszawę. Pobyt jego w mieście tutejszym był niemałą korzyścią dla wielu dotkniętych ułomnością jąkania się, pacjentów bowiem przez cały ciąg kuracyjny miał p. Denhardt stu kilkudziesięciu.

= Hrabina Platerowa o której posiadłość w Królestwie Polskiem Chruśniew toczył się przed kilkoma dniami z przyczyny Tellusa spór w trybunale Warszawskim, jest z domu Mielżyńska, a nie Mycielska.

= Obraz Gersona, znajdujący się w Resursie Obywatelskiej po dzień wczorajszy obejrzało około 300 osób.

= Dziś i jutro w godzinach popołudniowych odbywa się obliczanie kwest w Banku Polskim (wejście przez gmach od ulicy Elektoralnej).

= Schronienie dla paralityków przeniesione zostało z Tamki na ulicę Chmielną.

= Mieszkańcy naszego kraju, czyniąc sprawunki, w Warszawie, które mają zużytkować się za granicą dają z siebie dowód poczucia obywatelskiego i zarazem uznania dla tutejszych wyrobów. Za dowód tego posłużyć może kilka przedmiotów obstalowanych, z oglądanych przez nas w Magazynie wyrobów jubilerskich Józefa Wejnerta (dawniej Nejbaur) przy ulicy Senatorskiej.

Gwiazda brylantowa z pół księżycem u dołu przedstawiająca herb „Leliwy" artystycznie wykonana, odesłaną została do Paryża na podarunek ślubny hrabianki Branickiej.

Wartość tego kosztownego cacka ma wynosić około parę tysięcy rubli.

Szpicruta, której rękojeść przedstawia modelowanego konia, z godłami wyrobionemi ze złota—zachwyci każdego członka żokej-klubu.

Sprzęcik ten zamówiony został do Wilna—podobno nabywcą ma być pan Jan Ursyn Niemcewicz, znany propagator turniejów wyścigowych.

Inne zamówienia poczynione są jeszcze przez krajowców do miast niemieckich, mianowicie do dzisiejszej stolicy niemieckiej Berlina.

= Dziś wieczorem w Towarzystwie muzycznem,— muzyki nie będzie.

= Koncert panny Florentyny Friedenthal, pjanistki, o którym wczoraj wspominaliśmy, odbędzie się niezawodnie dnia 15go b. m. t. j. w przyszłą środę.

— W m. Petrokowie, małoletnia córka strażnika ziemskiego Fiedorowa, Zofja, pozostawiona w domu bez dozoru, zapaliła na sobie odzież, i w skutek poparzenia się następnego dnia umarła.

We wsi Restarzewie, w gm. Chociwiu, w pow. Łaskim, włościanin Karol Szymański, mający lat 53, wkładając na wóz drzewo budulcowe, przez nieostrożność dostał się pod spadające drzewo, które zabiło go na miejscu. (Dz. War.)

— W cyrkule Łazienkowskim, Jan Rzymski 15-letni chłopiec, pracujący w młynie parowym, w skutek nieostrożności uderzony został wagą od bloka w głowę; Rzymskiego odesłano do szpitala Ś-go Rocha.

— W cyrkule Powązkowskim, Józef Kaczkalis, dymisjonowany żołnierz, w domu pod Nr. 39 przy ulicy Gęsiej zamieszkały, lat 55 wieku liczący, zmarł nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— *Panu Rudolfowi W.*** kompletów „Kurjera" nawet za kaucją przesyłać nie możemy, mamy bowiem tylko po jednym egzemplarzu z każdego roku.

— *Panu P. Wimb:.*— Zechce pan ze swojem żądaniem udać się wprost do Redakcji „Kłosów" unikając pośrednictwa księgarni, które pana zawiodło.

Wiadomości z Cesarstwa.

= O pobycie i wystąpieniach publicznych dyrektora konserwatorjum Warszawskiego p. Apolinarego Kątskiego w Moskwie, gazeta „Moskiewskie Wiedomosti" pisze co następuje:

„Koncert dany 21 marca w Moskiewskim Wielkim Teatrze przez znakomitego skrzypka p. Apolinarego Kątskiego miał niesłychane powodzenie.

„Publiczność przyjęła dawnego swego znajomego i ulubieńca długiemi i hucznemi oklaskami, jakiemi również nagradzała każdy numer programu wykonany przez p. Kątskiego i córkę jego młodą nadobną pianistkę, która między innemi utworami odegrała prześlicznie „Concertstück" Webera.

„Po skończeniu koncertu, publiczność długo jeszcze nie opuszczała sali i koncertant wywdzięczając się za tak serdeczne przyjęcie odegrał nad program „Karnawał Wenecki" i „Sołowia."

„Pan Kątski z córką na powszechne żądanie ma wystąpić jeszcze raz w koncercie, którego termin oznaczony został na tydzień świąteczny."

rem w mieście Łowiczu. Dotknięta tym bolesnym ciosem pozostała wdowa z trojgiem małoletnich dzieci podaje o tem do wiadomości Krewnych, Przyjaciół i Znajomych nieboszczyka.

✝ Onegdaj, grono przyjaciół i krewnych, odprowadziło na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Feliksa Świątkowskiego.

— Przejęci wdzięcznością za życzliwość i współczucie doznane przy pochowaniu zwłok syna naszego Boguchwała b. Ucznia Warszawskiego Konserwatorium w dniu 6 b. m., wszystkim uczestniczącym temu smutnemu obrządkowi, a mianowicie pp. Professorom Konserwatorium i Kolegom zmarłego, składamy serdeczne podziękowanie.—*Karol i Feliksa Michalscy.*

Wiadomości Polityczne.

Rozpocząwszy na nowo ogień działowy po tygodniowej przerwie, wojska Serrana od d. 3 b. m. nieustannie go prowadziły aż do 7 b. m., w którym ustawienie nowej baterji pod Las Carrerar pozwoliło pozycję Pedro Abante z wielką siłą, nie wiadomo tylko z jakim skutkiem bombardować; wiadomości sięgających poza dzień wtorkowy nie posiadaliśmy do dzisiejszego rana. Karliści wcale na ogień nie odpowiadali. Telegramy madryckie tłomaczą to postanowieniem z ich strony powziętem, aby bezskutecznego strzelania zaniechać, coby już wskazywało rozpaczliwość ich położenia. Nam się zdaje, że bezczynność karlistów przypisaćby raczej można poszanowaniu dla religji, jej świąt i obrzędów zwyczajowych. W sztabie wojskowo-politycznym i w programacie działań D. Karlosa wielką rolę odgrywa duchowieństwo i religja; najmniej połowa stronników trzyma się sprawy D. Carlosa dla jej katolickiego charakteru.

W Katalonji jeden z kabecyllów ludność miasta, które zajmuje, do uroczystego obchodu Męki Pańskiej zapędza, grożąc karami tym, którzyby stawiennictwa nie dopełnili, a w głównej kwaterze Karola VII miałżeby najuroczystszy dzień Chrześcijaństwa użytym być jak każdy dzień powszedni na rozlew krwi i bratobójczą dział czynność! Milczenie bateryj karlistowskich przez święta tłómaczymy więc sobie pobudkami religijnemi, a bynajmniej nie niemożnością prowadzenia ognia. W każdym razie przypominamy w tem miejscu to cośmy już dawniej mówili, że nie należy uważać za nieprawdopodobne wymknięcia się karlistów ze wzgórz Trianos, które obecnie zajmują, na wschód z pozostawieniem na stracone pod Bilbao jakiego niewielkiego stosunkowo oddziału.

Taki obrót rzeczy byłby nakazanym w razie nagromadzenia przez Serrana bezwarunkowo przeważającej liczby dział i ludzi. Przyjmowanie nierównej walki ze świadomością i rozmysłem byłoby czynem nie dodarowania lekkomyślnym.

W Bayonnie spodziewano się na wtorek nowego bezpośredniego ataku z bagnetem w ręku na główne stanowisko karlistów Pedro Abante. Nowe niepowodzenie byłoby nieobliczone w skutkach; dowiodłoby niezmiernej siły karlistów i podniosło ich urok dyskredytując do reszty nadwerężoną już mocno sławę imienia księcia della Torre. Książe starać się musi o taką kombinację, w którejby nawet stanowcza klęska nie pociągnęła za sobą upadku systematu rządowego, wprowadzanego do Hiszpanji od zamachu 3 stycznia. Pogłoski o układach z Don Karlosem uważaliśmy zawsze za proste zmyślenia pozbawione wszelkiej powagi, inaczej wszakże przedstawiać nam się muszą wieści o rokowaniach z Izabellą i całem stronnictwem monarchicznem, obstającem za rządami jej syna Don Alfonsa. Świeżo „Times" donosi, że w kwaterze głównej pod Sommorostro spodziewano się *pronunciamentów* na rzecz tego właśnie Alfonsa liczącego dziś siedmnasty rok życia (urodz. d. 28 listopada 1857 r.) „Times" donosi także o bytności w kwaterze głównej Don Karlosa kilku osobistości z armji Serrana. Bytność ta może mieć za przedmiot jakie rokowania czysto porządkowej natury, np. obiór szpitali, urządzenie służby lekarskiej, wyznaczenie miejsc neutralnych, wymianę jeńców i t. p.

W Katalonji karliści coraz szerzej się rozpościerają. Prowincje administracyjne Gerony i Tarragony, z wyjątkiem miast znaczniejszych, całe znajdują się w ich ręku. Dowódzcy rządowi oddawszy najlepsze swe wojska do armji pod Bilbao zaprzestali zupełnie działań zaczepnych. Telegramy usiłują jak mogą stan ten niepocieszający ukryć w zwojach stylu urzędowego, o tem jak to ten lub ów generał przyjeżdża, odbywa przeglądy wojsk, przemawia, szykuje się do wyruszenia, wyrusza lub wreszcie nawet ściga karlistów, tylko że ich jakoś doścignąć trudno, a doścignięci najczęściej zamieniają role jak to widzieliśmy z generałem Nouvillasem w Geronie Kabecylle Pallacios i Sanès najdalej na zachód, ku Madrytowi oddziały swe wysunęli byli, ale w dziennikach najmniejszej nie znajdujemy wzmianki, gdzie w ostatnich czasach rzeczywiście konsystowali. Pojawienie się karlistów o 8 mil tylko od Madrytu, mogło być tylko zuchwalstwem dokonanem przez jakiegoś pomniejszego dowódzcę na pokaz, jako objaw fantazji i animuszu wojennego.

We Francji organa p. Broglie zapowiadają na pierwsze dni po otwarciu zgr. nar. (12 maja) wniesienie projektu dotyczącego urządzenia drugiej Izby reprezentacyjnej. Zapowiedź ta była potrzebną dla uspokojenia opinji mocno wzburzonej przeróżnemi pogłoskami, z których ton ogólny i tendencję zaznaczono już na tem miejscu. Opinja przepowiadała już blizki upadek gabinetowi Brogliego, inicjatywa w wytworzeniu Izby drugiej mającej być konserwatywnym taranem na zgromadz. narodowe zasilane coraz to nowo przypływającemi republikanami, inicjatywa taka pochwycona przez rząd ma powrócić mu upragnioną równowagę. Gdybyśmy wszystkiemu temu wierzyli co znajdujemy w dziennikach, musielibyśmy wyobrazić sobie p. Brogliego jako stojącego na podminowanym gruncie, który lada chwila w powietrze wyleci. Oto najpierwej Mac-Mahon ma być z niego niezadowolonym tak dalece, że nie uważają dziś już za rzecz niemożliwą porozumienia się marszałka-prezydenta, z panem Thiersem! A dalej książę Audiffret-Pasquier znany współzawodnik Brogliego układa się z panem Dufaure, przyjacielem politycznym Thiersa o rozwiązanie zgr. narodowego. Ustanowionoby Izbę drugą, uchwalono nowe prawo wyborcze i zakończono nieświetną trzy letnią karjerę. Rokowania powyższe doprowadziłyby do owego „zespolenia środków," do którego dąży właśnie p. Broglie, ale w ogólnym nastroju pogłosek, to właśnie zespolenie się znacznego odłamu lewego środka z prawym ma rzucić podstawy polityki przeciwnej Brogliemu. To zatem drugi nieprzyjaciel. Trzecim wrogiem księcia jest legitymizm lekceważący sobie i jego, i jego siedmiolecie i dopominający się jak najrychlejszego ustanowienia monarchji. Chambord ma już teraz osobiście wziąść w ręce ster własnej nawy.

Nie uwodząc się opinjami krańcowemi, stronniczo ważność i samą nawet naturę faktów przeistaczającemi trudno jest dać wiarę tym wszystkim pogłoskom. Nam się zdaje, że stanowisko p. Broglie jest takie same jak było, że siedmiolecie od początku przeznaczone na zamienienie się w monarchję z konieczności przed upływem terminu swego zamienić się w nią będzie musiało, jeżeli Francja nie zmoże Wersalu, jeżeli republikańskie usposobienie narodu nie powieje na scenę wersalską i nie zmiecie z niej wszystkich wielkich mężów stanu utrwalających porządek moralny bezładem państwowym i politycznym, obłudą i nadużywaniem praw rządowych. — Ta monarchja w razie niemocy republikanizmu jest nieuchronną; pan Broglie chciałby ją oddać Orleanom, ale przystanie i na Chamborda, jeżeli Chambord nie będzie się zbyt średniowieczności trzymał. P. Broglie uważa siedmiolecie za sakrament jedynie o tyle, o ileby bez niego nie miał tak dobrych jak teraz widoków nasycania swej ambicji politycznej, władania Francją, pokazywania światu że i on przecież wielkim być umie i może. Obawa republikanów trzymać będzie wszystkie odcienia monarchiczne w spójni aż do chwili, w której się sny ich urzeczywistnią. Nieporozumienia pomiędzy niemi uważamy tylko za objawy gorączki — którą myśl o radykalizmie prędko wyleczy. Tego jedynego tylko wroga ma każdy z odłamów monarchicznych i temu jednemu obraniać się musi. Stronnictwa zachowawcze dawały zawsze dowód wielkiej karności w boju i upadały dopiero po zwycięztwie.

Wniesienie projektów konstytucyjnych w samym początku nowego perjodu prawodawczego wykaże do skonale siłę stronnictw i tuszymy, potwierdzi wyrażone tu przekonanie. Zobaczymy znowu tak jak w d. 24 maja i 19 listopada r. z. zszeregowanych wszystkich wrogów rzeczypospolitej—a tych liczba jest nie małą—branych za jedne; zobaczymy bonapartystów głosujących za Izbą drugą—przyszłym senatem cesarskim—a za to przeciwko zmianie prawa wyborczego, lecz postawę taką niezbędnych sprzymierzeńców wynagrodzi znowu przypadkowe współdziałanie przeciwników; wielu republikanów lewo-środkowych za projektami p. Brogliego głosować będzie. Ostatecznie rezaltat roboty może być niepomyślnym dla p. Brogliego, będzie pomyślnym dla urzeczywistnianej od 24 maja idei monarchicznej. P. Audiffret Pasquier jeżeli teraz intryguje czyni to więcej przez zawiść i chciwość władzy niż przez jakieś nowe zasady polityczne może albo on albo kto inny zastąpić; nic nie zastąpi idei monarchicznej, która stanęła u steru państwa wraz z ludźmi 24 maja.

O ucieczce Rocheforta, Grousseta i czterech innych wyznawców komuny paryzkiej z r. 1871, rząd francuzki nie odebrał jeszcze urzędowego doniesienia, a dzienniki paryzkie z przed świąt fakt sam podawały w wątpliwość. Dziś donoszą z Sidney o rzeczywistości ucieczki, która dokonała się w ten sposób, że Rochefort i towarzysze jego otrzymawszy pozwolenie na połów ryb, dotarli do zamówionej już naprzód barki, i ta z wielkim pośpiechem wyprowadziła ich na pełne morze tak prędko żeglując, iż pogoń stała się niemożliwą, przytem odległość od N. Kaledonji do N. Holandji nie jest tak bardzo wielką.

Pogłoski o reklamacjach zaniesionych z Paryża do Londynu, czy też dopiero zanieść się mających, uważać należy za bezzasadne. Akt parlamentu z r. 1856 czy 7-go za Palmerstona wydany nie ściąga się do kolonji ani do przestępców z kategorji Rocheforta.

Mnożą się w Niemczech coraz bardziej objawy przemawiające za koniecznością zgody między rządem i reprezentacją w sporze o etat wojska. W Hamburgu, Hanowerze, Lipsku i Kolonji, odbyły się zgromadzenia wyborców do sejmu cesarstwa, na których przyjęto rezolucje dla rządu pomyślne. Musiały być i inne jeszcze objawy tej samej istoty; wprost przeciwny telegraf o jednym tylko donosi, nastąpionym w Królewcu. Najdonioślejszą była manifestacja w Lipsku w pierwszy dzień świąt wielkanocnych. Na rezolucję Hamburczyków, książę Bismarck udzielił od siebie odpowiedź, do okoliczności zastosowaną, niczem nie uderzającą. Dzienniki obliczają siłę stronnictw w przyszłem głosowaniu nad etatem wojskowym Jeżeli opozycja złożona ze wszystkich odcieni politycznych a obliczana stale na 184 członków, głosować będzie tylko 10 narodowo liberalnych, to projekt rządowy upadnie, a tu tymczasem nie 10, ale blizko 100 liberalnych popiera kommissję, która art. 1 oznaczający siłę pokojową armji na 401,659 ludzi wyznaczała. Na papierze istotnie rzeczy przedstawiają się groźnie; wrzeczywistości nie są tak straszne. Pan Bismarck jeszcze nie powalony.

Podobno stronnictwo postępowe zaczyna się już cofać z pola bezwzględnej opozycji i daje żądane *minimum* na trzy lata. Opozycja trwa ciągle w swojem i dążyć ma nietylko do zmniejszenia etatu liczebnego ale i skrócenia lat służby z trzech do dwóch. Ostatecznie podawano w Berlinie przed świętami większość nieprzyjazną dla prawa w samym sejmie na 25 a następnie 17 głosów — o przeciągnięcie tych niechętnych idzie obecnie rządowi i jego agentom. Ze stanowiska interesów niemieckich opozycja jest nierozumną, a rząd ma słuszność domagając się jak najwyższego etatu. — Opór reprezentantów narodu jest nie tylko niepolitycznym ale i gorszącym, ujawnił bowiem różnorodność żywiołów z jakich się składa naród niemiecki w pojęciu państwowem, oraz ścisłą zależność patrjotyzmu niemieckiego od ciężarów materjalnych, ponosić się mających dla zbrojności kraju.

Odpowiedź cesarza austrjackiego na list papieża w przedmiocie praw wyznaniowych odesłała z Wiednia w pierwsze święto Wielkiej Nocy; jednocześnie hr. Andrassy wysłał notę do hr. Paar posła przy Watykanie, odpiera w niej wywody encykliki z 7 marca wymierzonej przeciwko powyższym prawom.

Arcybiskup unicki we Lwowie Sembratowicz powydalał z konsystorza tych księży, którzy głosowali za prawami wyznaniowemi w radzie państwa.

Dzienniki zagraniczne przypisują zaniechanie budowy warowni pod Dubnem i Ossowcem w gubernji Wołyńskiej nie tyle brakowi funduszów jak doniesiono w pierwszej chwili, ile zawiązanym stosunkom przyjaźni z Austrją podczas zjazdu Petersburskiego.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 10-go Kwietnia, godz. 11 m. 30.

Berlin 9-go. — Cesarz zaszczycił dzisiaj kanclerza dłuższemi odwiedzinami. Telegram przesłany księciu kanclerzowi przez króla Bawarskiego z powodu rocznicy urodzin brzmi jak następuje: „Wspominam dziś o was kochany książę, ze szczególną przychylnością jaką zawsze dla was w sercu żywiłem. Oby wiosna przywróciła wam uciechy zupełnego zdrowia. W słowach tych zawiera się najgorętsze życzenie szczęścia i zdrowia, które wam przesyłam. *Ludwik.*"

Bukareszt 9-go.—Dziś z rana o godzinie 5-ej umarła na szkarlatynę księżniczka Marja jedyna córka księcia Karola Rumuńskiego.

Paryż 9-go. — Broglie oświadczył w komissji nieustającej, mówiąc o stanie oblężenia w Algierze, że Chanzy domagał się tego środka w skutek nadużyć prasy. Wybitne osobistości w Algierze przyklasnęły przedsięwziętym środkom. Broglie potwierdził fakt ucieczki Rocheforta. Posiedzenia komissji odroczone do dnia 22go b. m.

Luz 9-go.—Serrano powrócił do Madrytu. Concha przybył do Santander i objął po marszałku dowództwo. Powszechne jest mniemanie, że będzie zawarta konwencja.

— Na żądanie Fabrykantów PP: *Wernicke, Edelman i Spółka*, (wspólnikiem tej firmy jest P. *L. Schlesinger*, Skład Maszyn do szycia w Warszawie utrzymujący.) Stowarzyszenie przeciw zubożeniu w Berlinie zaświadcza, iż od 4 lat jest z rzeczoną firmą w stosunkach i dotąd od niej nabyło 794 Maszyn do szycia. Maszyny te zostały Stowarzyszeniu przez specjalistów zalecone, pod względem dobroci wyrobu i dokładności pracy, nie pozostawiają nic do życzenia.

Berlin 28 Marca 1874.

Podpisano: Prezydujący Stowarzyszeniu przeciw zubożeniu.

P. R. Oryginał powyższy złożony jest w Redakcji.

Szanowny Redaktorze!

Ponieważ w mieście rozeszła się pogłoska, jakoby kawa figowa, w mojej fabryce produkowana, wyrabianą była z fig zepsutych, uważam sobie za powinność oświadczyć, iż pogłoska ta jest fałszywą, gdyż produkt o którym mowa, wyrabiam z najlepszego i najświeższego gatunku fig, mylna wieść ta rozeszła się prawdopodobnie ztąd, że Dom Handlowy w Hamburgu przez który figi sprowadzam, przysłał mnie ostatnią razą transport rzeczywiście nadpsutego owocu, i te widziane były przez niektóre osoby na Komorze, i tak pogłoska o zepsutych figach razeszła się; lecz prawdą, jest że fig tych nie zaakceptowałem i takawe bezwłocznie zostały onemu domowi remitowane.

Z uszanowaniem *Gustaw Ritter*.

Od Zarządu Wód Mineralnych Druskienickich

Druskienickie Mineralne Wody Solanka jodo bromowa.

Położone w gub. i powiecie grodzieńskim, nad rzekami Niemnem i Rotniczanką, o 17 wiorst odległe, od stacji Petersbursko-Warszawskiej drogi żelaznej Porzecze, dwie i pół godziny drogi od Grodna, 12 od Mińska—5½ od Wilna—7 od Kowna—9 od Warszawy, 22 od Petersburga. Zakład kąpielny istniejący od lat 40, niezaprzeczona długoletniem sprawdzona doświadczeniem, skuteczność wód, w cierpieniach skrofulicznych, pod rozmaitą tychże cierpień formą, artrytyzmie, reumatyzmie, w cierpieniach hemoroidalnych, paralityczych, katarów żołądka i kiszek, wątroby, śledziony. W chorobach skórnych, w cierpieniach nerwowych, oraz kobiecych pochodzących mianowicie z ubóstwa krwi, jako też z rozmaitego rodzaju osłabienia. W r. 1873, zakład przeszedł na własność kompanji, rozporządzającej znacznym kapitałem, ztąd też zaraz w pierwszym roku, rozmaite wielkie za sobą pociągające koszta, poczyniono ulepszenia. Powiększono i urządzono z większemi wygodami łazienki, w których przeszło dla tysiąca osób dziennie, mogą się przyrządzać rozmaitego rodzaju kąpiele, zwyczajne, kropliste, spirytusowe, parowe; urządzano kąpiele na Rotniczance z niezmierną bystrością płynącej, zastępującej miejsce kąpieli morskich. Cztery mineralne źródła do wewnętrznego użycia. Przy zakładzie urządzono leczenie się kumysowe, mleczne, serwatkowe, gimnastyczne, elektryczne, oraz za pomocą wód mineralnych, zagranicznych, których zawsze znaczny zapas się znajduje przy miejscowej aptece p. Strąbskiego.

W miasteczku cerkiew prawosławna i kościół katolicki, synagoga dla starozakonnych, przeszło 150 domów umeblowanych, niektóre z nich ze wszelkiemi wygodami, nawet i komfortem. Szpital wojskowy na 200 łóżek, szpital dla ubogich chrześcijan bez różnicy wyznań, a także osobny, dla ubogich starozakonnych.

Foksal, a w nim wielka sala balowa i koncertowa z galerjami do przechadzki w czasie niepogody. Przy foksalu bibljoteka składająca się, ze znacznego wyboru książek, rossyjskich, polskich, francuzkich, niemieckich i angielskich, oraz wielkiej ilości w rozmaitych językach pism perjodycznych i gazet. W tymże foksalu sale bilardowe, sale na pomieszczenie fortepianów, restauracja táble d'hóte, skład win Elisiejewa z Petersburga. Dla wygody publiczności, pojazdy, dyliżans, kantor pocztowy, stacja telegrafu. Klimat w Druskienikach przyjemny, zdrowy, suchy; miasteczko na około otoczone sosnowym borem. Czas podczas kuracji zwykle się przyjemnie spędza, wieczory z tańcami, literackie rauty, koncerty. Dobrana orkiestra, pod dyrekcją znakomitego solisty skrzypka P. Ebaua z Wilna, rano i wieczór grywa przy źródłach podczas całego sezonu, który się zaczyna 15-go Maja, kończy 15-go Września v. s. Opłat od przybywających gości, tak częstokroć wielkich u wód mineralnych zagranicą kompanija nie wymaga żadnych prócz dwóch rubli sr. od osoby z wyjątkiem dzieci, na cały sezon, za muzykę, jakoteż prawo czytania gazet w salonie druskienickiego klubu.

Od czasu przejścia zakładu na własność kompanji, ilość przybywających gości znacznie się powiększyła; w zeszłym 1873 r. wszystkich przybyłych do Druskienik było 3,745 osób, w tej ilości leczących się było 1,940 osób.

Wszelkie potrzebne wiadomości, broszury o wodach druskienickich, mineralna woda w kamionkach, sól i ług druskienickie, po zgłoszeniu się, na każde zapotrzebowanie przez Zarząd zakładu wysyłane zostaną.—Adres: na Petersbursko-Warszawskiej drodze żelaznej, przez Grodno, stację kolei żelaznej Porzecze, w Druskienikach. 1—6 —4363—

— Pani Aniela Ciechanowska, właścicielka magazynu mód przy rogu ulic Nowego-Światu i Wareckiej, wyjechała w tych dniach zagranicę wcelu zaopatrzenia Zakładu swego na nadchodzącą porę letnią w najświeższe modele oraz wszelkie nowości. —4315—

— Właściciel Magazynu Ubiorów Dziecinnych, **F. Winkler**, w dniu wczorajszym wyjechał Zagranicę, w celu zaopatrzenia magazynu swego w najświeższe fasony ubiorów. —4278—

LECZNICA PRYWATNA DLA PRZYCHODZĄCYCH CHORYCH

w Warszawie, ulica Niecała Numer 7. (dom Towarzystwa Lekarskiego)

Przyjmują w niej następujący lekarzy:

Dr Mayzel, codziennie od 10—11 *z chorobami wewnętrznemi*,

Dr Kośmiński, (w Poniedziałki, Środy i Piątki). od 11 do 12, *z chorobami oczów*.

Dr Kosmowski, codziennie od 12—1 *z chorobami wewnętrznemi* (a specjalnie wieku dziecinnego).

Dr Henr. Stankiewicz, codziennie, od 12 1 *z chorobami wenerycznemi i skórnemi*.

Dr A. Thieme. codziennie od 1—2 *z chorobami kobiecemi*.

Dr K. Dobrski, codziennie od 2—3 *z chorobami wewnętrznemi*, specjalnie płuc i krtani.

Dr K. Benni, w Poniedziałki i Piątki. od 2—3 *z chorobami uszów*.

Dr J. Gutwein, codziennie, od 3 -4 *z chorobami chirurgicznemi i zębów*

Dr J. Brzeziński, codziennie, od 6—7 *z chorobami wewnętrznemi*. (specjalnie nerwowemi).

D Bauerertz. codziennie, od 6 do 7 *z chorobami chirurgicznemi* przytem *ortopedja*.

Porada lekarska udziela się po nabyciu biletu ceny kop. 25, obok innych udogodnień dla chorych. —3288 - (4 6

— **Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu** w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przy chodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie**, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12—1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt**.

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Soboty od godziny 9 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Kosiński**.

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl**.

W chorobach wewnętrznych, we Środy i Piątki od godz. 11 i pół do 12 i pół, w szpitalu Dzieciątks Jezus **Prof. Andrejew**.

W chorobach ocznych, codziennie od, 1ej do 2ej w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring**. —34 - 0 —1982—

AMBULATORJUM HOMEOPATYCZNE

Poliklinika

Krakowskie-Przedmieście, dom Podgórskiego, Nr 38.

Porada lekarska bezpłatna, od godziny 2 do 3-ciej po południu, w Niedzielę, Wtorki i Czwartki 5—10 —3320—

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów iż dalszy wykład nauk na rok szkolny 1873/4, rozpocznie się z dniem 1 (13) Kwietnia. Nadmieniam przytem, że przyjmuję **PANNY** na stół i mieszkanie i takowym troskliwą opiekę zapewniam.

1—2 —4285 — **B. Paprocka.**

Jest do sprzedania zaraz

Majątek Ziemski,

o 9 wiorst od stacji kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Radomsk położony, 360 dzies. (24 włók m. n.) rozległości mający (w czem przeszło ⅓ część lasu), żadnemi służebnościami nie obciążony, z inwentarzami żywemi i martwemi. Bliższą wiadomość powziąść można codziennie od godziny 4 do 7 po południu, ulica Długa Nr 12, w drugiej bramie na 1-m piętrze. —4266 -2—3

Krawaty Paryzkie

PARASOLE MĘZKIE,

oraz

Perfumerje

ANGIELSKIE I FRANCUZKIE,

jakoteż fabryk miejscowych i Chem. Labor. w Petersburgu poleca Magazyn

M. WIERZBOWSKIEJ,

przy ulicy Wierzbowej Nr 2-gi.

9=0 — 3850 —

DOM HANDLOWY

Braci Partowicz,

poleca świeżo nadeszły transport prawdziwege **CEMENTU PORTLANDZKIEGO** z fabryki **Robins et Cp.** w Londynie. 1—3 — 4275 —

Dla nadania

Kolorów włosom

Ołówki do brwi, Fard Indien, Composition Zouave, Eau de Fées, Cythère, Floride, Dorat, Berger, Fontaine de Jouvence Golden (na złoto-blond), **Réactif Caumon, Réparateur de Quinquina, Rosseter's Hair Restorer, Mélanogène, Nigritine Végétale, Orizaline Végétale**, oraz wiele innych tak Wód jakoteż suchych czernideł do włosów i wąsów. **W Handlu Perfumerji Zagranicznej W. B. Śniechowskiego**, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 8. —13,166—

Na nadchodzące święta v. s., w Cukierni

J. Kadecz,

przy rogu ulicy Senatorskiej i Podwala, jak corocznie przyjmują się obstalunki na

KULICZE i PASCHY,

które ze znaną dokładnością wykonczone będą, proszę o wczesne zamówienia. —4177—3 3

Nowa marka Wina musującego FLEUR DE SAUTERNES MOUSSEUX,

Wino pełne dobrego smaku, odpowiedniej mocy, szczególnie uwydatnia swe zalety przy Ostrygach i w ogóle do zimnych jedzeń najodpowiedniejsze, a jako na czasie, z powodu zbliżających się świąt, rekomenduje takowe Skłap **A. Stępkowskiego**. —4188—3—3



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

nadchodzą codziennie do Handlu Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet** w gmachu teatralnym. —9968—

TIVOLI.

W Niedzielę dnia 12 Kwietnia r. b., **Wielki Koncert** komiczno-niemieckich śpiewaków, jak również na cytrze i ustnej Harmonijce wirtuozów.

O S O B Y:

Panna **Rossini**, śpiewaczka oper.
Pani **Skok**, śpiewaczka serjo.
Panna **Rosa**, Chansonette.
Panna **Betti**, śpiewaczka komiczna.
Pan **Mützbauer**, wirtuoz-na cytrze.
Pani **Skok**, na ustnej harmonijce.
Pan **Lebourd**, komik.
Pan **Robert**. komik za damę.
Pan **Stankiewicz**, akompaniator.

Codziennie nowo urozmaicony program, który nabyć można przy wejściu. Wejście kop. 45. Początek o godzinie 8 wieczorem. **W. REINER.**

—4314 1—2

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni —, dziś rano ciepła st. 3,28, w południe ciepła st. 8,02. Barometr: 755 mm. (Odmiana).

B. MARION,

ŻABIA NUMER 4-ty

Zakład Fotograficzny. 4—6 — 3849 —

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою, (Patrz Dodatek).

DLA IZRAELITÓW
PISMO ŚWIĘTE W JĘZYKU NIEMIECKIM

Tłómaczenie Dra L. Philipsona
na nowo przejrzane, a pomnożone Apokryfami przez **Doktora Dawida Cassel** w Berlinie
ozdobione 154 mistrzowskiemi wielkiemi in foljo rysunkami słynnego
Gustawa Doré

Wydanie to świetnością swoją, przejdzie wszystko co dotychczas istniało. Wychodzić będzie w 40-stu dwutygodniowych zeszytach. Cena zeszytu 60 kop., z przesyłką pocz. 70 kop.
Prenumeratę przyjmuje Księgarnia, Skład Nut i Ekspedycja pism perjodycznych **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.
1—3 — 4161 —

Nakładem Księgarni i Składu Nut Gebethnera i Wolffa
wyszło w nowem wydaniu
CHANSON POLONAISE
Variée pour le piano
par ANDRÉ KRATZER.
Cena kop. 37½.
Do nabycia we wszystkich składach muzycznych krajowych i zagranicznych.
3—3 — 4096 —

W tych dniach wyszedł z druku poemat, pod tytułem:
SULAMITA
PIEŚNI WSCHODNIE
przez
BOGUMIŁA ASPIS
cena egzemplarza kop. 60.
Książka ta jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.
Listy z Prowincji uprasza się adresować: do Księgarni Michała Glücksberga w Warszawie ulica Krakowskie Przedmieście Nr 7 (11) Pałac Krasińskich.
Michał Glücksberg,
Księgarz-Wydawca.
—4258—1—3

Bibljoteki Warszawskiej zeszyt za m. **Kwiecień** wyszedł z druku i zawiera: O listach Cycerona przez **K. Kaszewskiego.** Stanisław Moniuszko przez **Bolesława Wilczyńskiego.** Listy z Ameryki **J. Horajna.** Wystawa powszechna w Wiedniu przez B. S. Przegląd prassy perjodycznej. Kronika Rodzinna przez A. K. Bluszcz przez J. Radlińskiego. Tygodnik Mód przez W....ą. Warszawa i jej społeczność przez **K. W. Wojcickiego.** Kronika zagraniczna. Piśmiennictwo krajowe i zagraniczne. Wiadomości. Prenumerata roczna w Warszawie rs. 9. Na Prowincji z przesyłką pocztową rs 10. Prenumeratę z prowincji należy przesyłać wprost do Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.
4159—1—1

Nakładem Składu Nut Muzycznych.
UNGRA I BANARSKIEGO
Przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 443 (71) naprzeciw Resursy Obywatelskiej,
wyszły następujące kompozycje:
Wład. Krogulskiego
op. 12 AVE MARIA
na czterogłosowy na same męzkie głosy, **przypisany cieniom St. Moniuszki),** rs. 22 i pół.
op. 13. Polonaise antique.
Na fortepian, przypisany pani **Matyldzie z Paprockich Okręt** kop. 30 i pół.
op. 14, IMPROVISATION,
na fortepian, przypisane panu **Ludwikowi Jałowickiemu** kop. 45.
op. 15, Romeo et Juljette,
Ouverture caractique, na fortepian, przypisana **Pannie Florze Okręt,** kop. 52 i pół.
Znajdują się również do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie i na Prowincji.
—4162—1—6

NIWY
Dwutygodnika naukowego, literackiego i artystycznego Nr 55 wyszedł z druku i zawiera: Zgubne pośrednictwo. — Najnowsza literatura niewieściej sprawy II.—Listy z Lipska o współczesnej filozofji niemieckiej, przez Juljana Ochorowicza. List trzeci.—Pojęcia o całości i praktyka ich w dziejowym rozwoju.—Korespondecje: z Galicji, z Florencji.—Teatr.—Muzyka.—Z Ustronia (Fejleton). Kronika krajowa. — W osobnym dodatku: Rodzinne prace, sceny i charaktery współczesne przez J. I. Kraszewskiego. —4224—1—1

Wyszedł z druku w języku rossyjskim:
O obowiązującej w Królestwie Polskiem organizacji i procedury karnej,
złożony przez **N. Martynowa.** Warszawa 1874 r.—Cena kop. 75 z przesyłką.—Sprzedaje w Księgarni Kozanczykowa w Warszawie Nr 67. —4105—3—3

Opuściło dopiero prassę **34 wydanie** powszechnie znanego i wielce nauczającego dzieła:
DER PERSÖNLICHE SCHUTZ
Laurentius'a rada dla mężczyzn każdego wieku, z zapieczętowaną okładką.
Kilka tysięcy razy doświadczona pomoc (225-cio-letniem doświadczeniem), traktująca o
SŁABOŚCIACH
płci męzkiej, cierpień nerwowych etc, **o skutkach rujnującego organizmu i nadużyć płciowych.** Nabyć można we wszystkich księgarniach, także w Rossji. Cena 1⅓ tal.
Ostrzega się o naśladowanie oraz wyciągi mego dzieła—piśmiedel ogłaszanych **z niesłychaną śmiałością** w gazetach, z wszelką bezużyteczną fanfaronadą pod tytułami: przyjaciel młodzieży, ocalenie własne i t. p. Przeto uprasza się zwrócić uwagę o nabycie prawdziwego
Oryginalnego wydania
LAURENTIUS'A
obejmującego w ósemce 232 stronnic **z 60 anatom. rycinami**
i opatrzonego stemplem nazwiska autora.
P. S. Obecnie istnieją 4 tłumaczenia dzieła mego w obcych językach (duńskiego, szwedzkiego, rossyjskiego i włoskiego), które także w księgarniach nabyć można. (H. 0995).
2—13 — 3608—

Potrzebny jest
Wspólnik
z kapitałem od 2,500 do 3,000 rs. do interessu bardzo korzystnego. Kapitał gwarantuje się na towarze. Osoba wchodząca do wspólki, może być czynną w tym przedsiębierstwie. Offerty można składać w Redakcji Kurjera pod literami M. H. P. 33.
—4241—2—3

RZĄDCA
DO DÓBR ZIEMSKICH
jest potrzebny zaraz lub od 1-go Lipca z Kaucją 2,000 rs. Adres może złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami A. A. —4273—1—3

Prof. G. de Prèchamps
Ulica Długa Nr. 23, na 1 p. od frontu (Eldorado) ma do umieszczenia:
Guwernantki Polki, Francuzki, Niemki i Angielki.
Tamże 2 guwernantki **Francuzki,** są do umieszczenia w Warszawie od 1-go kwietnia.
—3610—6—6

Rządca Dóbr,
poszukuje miejsca zaraz lub od Ś-go Jana. Wiadomość przy ulicy Granicznej, pod Nrem 7 nowym, a mieszkania 14, lub w Drukarni Kurjera Warszawskiego. 0000—3—8

WDOWA po Urzędniku
bezdzietna, p średnim wieku, pragnie przyjąć obowiązki w domu prywatnym: do dozorowania dzieci i zarządu gospodarstwem domowem, lub towarzystwa przy Osobach takowego potrzebujących. Wiadomość pod Nr 2 (343) przy rogu Nowego Miasta, na 1-em piętrze najbliższe drzwi schodów.
—4195—2—3

Potrzebna jest zaraz na wieś blizko Warszawy
PANNA
porządnej familji, umiejąca szyć, do wyręczania Pani domu. Wiadomość przy ulicy Żórawiej w domu Nr 22 mieszkania Nr 1, rano od godziny 10—12 i po popołudniu od 2 do 4 tej. —2—2 4140—

AKUSZERKA
zamieszkała przy ulicy Nowy Świat Nr 52, na 2-gim piętrze od frontu, ma **Pokoik** z osobnym wejściem, dla osoby pragnącej odbyć słabość sekretnie, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i wszelkie wygody.
—4131—2—3

Pośredniczy
w rekomendowaniu:
Nauczycielek, Nauczycieli, Bon
i Osób do Towarzystwa,
Leokadja Micińska,
mieszkająca przy ulicy Marszałkowskiej Nr 75 na dole 3-ci dom od Królewskiej.
—4291—1—5

Potrzebne są
PANNY
zdatne do szycia Sukien damskich i potrzebną jest Panna umiejąca szyć na maszynie. Wiadomość u WPani Hivonnait, ulica Orla Nr 5. —4294—1—3

Do Magazynu Mód i Nowości **Wł. Kruszewskiego** przy ulicy Miodowej Nr 495, potrzebne są:
PANNY
do **Sukien, Okryć,** do szycia na **Maszynie i do Sklepu.** —4272—1—2

Do odstąpienia zaraz
DZIERŻAWA WSI,
dzies. 195 (włók 13), z obszernem pastwiskiem, dowolnym opałem, inwentarzem żywym i martwym, w odległości 5-ciu kwandransy jazdy od Warszawy. Wiadomość bliższa u p. Wiśniowskiego, kupca, róg ulicy Piwnej i Placu Zamkowego. —4180—2—2

Korzystny Interes!
dla PP. Majstrów Mularskich.
W Mokotowie pod zegarem jest do zbycia **300000 cegieł** ryczałtowo, czas wywiezienia takowej aż do 1-go Października. Bliższa informacja u p. Szlamy Oppencheim tamże. —4111—3—3

Ogłoszenie o sprzedaży Fajerwerków
Laboratorjum Artylleryjskie Warszawskiego Wojennego Okręgu.

Podaje do wiadomości osób życzących nabywać fajerwerki, iż otrzymawszy zezwolenie władzy na przygotowywanie takowych, przyjmuje zamówienia od mieszkańców m. Warszawy, jako też i innych miast i prowincji do Warszawskiego Okręgu należących, którzy na to otrzymali pozwolenie od miejscowej władzy policyjnej.
Warunki sprzedaży są następujące:
1) Zamówienia na fajerwerki, oraz na sprzedaż osobnych figur, przyjmowane będą każdodziennie od godziny 9 z rana do 6 po południu w Laboratorjum mieszczącem się w Obozie Artylerlyjskim na Powązkach pod Parysowem.
2) Przy zamówieniu Fajerwerku, pobiera się połowa przypadającej należności z góry, zaś druga połowa przy odbiorze się opłaca.
3) Zamówienia czynione być mogą i listownie przez pocztę miejską z wymienieniem szczegółowego adresu, z tem wszakże, ażeby list przynajmniej o pięć dni przedtem został nadesłany, i poświadczony był przez Naczelnika Ucząstkowego: „iż taki to jest rzeczywiście mieszkańcem m. Warszawy," wówczas Laboratorium poszle od siebie dla zawarcia umowy i odebrania od zamawiającego zaliczenia.
4) Fajerwerk może być także zamówionym przez posłańca przy załączeniu w takim razie adresu i zaliczenia; tą samą również drogą odebranymi być mogą figury fajerwerkowe.
5) Jeżeliby z powodu jakich nieprzewidzianych okoliczności zamówiony fajerwerk nie był odebranym i termin do spalenia takowego więcej jak 10 dni się przedłużył, w takim razie zaliczenie przepada a fajerwerk pozostaje na korzyść Laboratorjum.
6) Ponieważ dla urządzenia i wypuszczenia fajerwerków, potrzebne są niektóre maszyny i przyrządy drewniane; to przewiezienie takowych odbywa się kosztem zamawiającego, który obowiązany po spaleniu fajerwerku przyrządy te odstawić napowrót do Laboratorjum.
7) Dla dobrego ustawienia i wypuszczenia fajerwerku, na żądanie zamawiającch posyłani będą ludzie z Laboratorjum, którym osobno się płaci, fajerwerkierowi kop. 50, a każdemu z laboratystów po 25 kop.
8) Życzący sobie mieć urządzonym Fajerwerk, powinni wcześnie o tem zawiadomić Laboratorjum, a mianowicie: Zamawiający na rs. 25 dwoma dniami, na rs. 50 czterema dniami, na rs. 100 lub 150 7 dniami przed wypuszczeniem, na większe zaś jeszcze sumy przynajmniej 10 lub 20 dniami przedtem.

Ceny do nabywania osobnych figur fajerwerkowych
RAKIETY
Z wystrzałem od kop. 24 do 75 za sztukę.
Z kolorowemi gwiazdkami od kop. 27 do 81 za sztukę.
Z szermelami i deszczem rs. 1 kop. 44.
Z Paraszutem Rs. 5 kop. 27.
FONTANNY:
Zwyczajne od kop. 24 do 96.
Brylantowe od kop. 30 do rs. 1 kop. 15.
SKOWRONKI:
Zwyczajne od kop. 19½ do 45 za sztukę.
Brylantowe od 34 do 90.
KOŁA CHIŃSKIE:
Zwyczajne od kop. 27½ do 46½.
Brylantowe od 35 do 70.
ŚWIECE RZYMSKIE:
Z białemi gwiazdkami od kop. 28½ do 69.
Z różnokolorowemi od 55½ do 75½.
DUKIERY I KWAKIERY
Zwyczajne od kop. 28½ do 90.
Brylantowe od kop. 43 do rs. 1 kop. 65.
ŚWIECE FIGUROWE:
Z ogniem białym kop. 2½ za sztukę.
Z ogniem kolorowym kop. 3.
SZKLANKI BENGALSKIE (ważące 1 funt):
Z ogniem białym kop. 72,
Z ogniem kolorowym od rs. 1 kop. 68 do rs. 2 kop. 16.
Kaczka. Gęś, Łabędź, Żaba, Delfin i inne figury wodne od rs. 5 do rs. 27 i więcej.
Wystrzały armatnie od k. 30 do rs. 1 kop. 23.
Lustkugle od rs. 1 kop. 95 do rs. 4 k. 20.
Buraki od rs. 2 kop. 25 do rs. 5.
Fugasy od rs. 1 kop. 65 do rs. 100.
Oprócz wymienionych figur, Laboratorjum wiele innych wyrobów Fajerwerkowych dostarczyć może.
Cena rozmaitych figur fajerwerkowych zależy od kalibru i ilości osobnych figur, żądanych dla urządzenia dekoracji.
Zamówienia osobiste, jakoteż listowne uprasza się adresować do Warsztatu Pyrotechnicznego w Artylleryjskim Laboratorjum Okręgowem.
Uwagi. 1) Na mocy 844 art. IV Księgi I części Zbioru Ustaw wojennych, żadna z osób prywatnych nie ma prawa przygotowywać, ani sprzedawać fajerwerków.
2) Jako dowód, że figury fajerwerkowe pochodzą z Laboratorjum Artyleryjskiego, wydaje się zamawiającemu świadectwo z wyciśnieniem pieczęci.
Dowódzca Laboratorjum
Podpułkownik Artyllerji, **Pietrow.**
1—3 — 4168 —

W Trybunale Cywilnym w Warszawie, przy ulicy Długiej, pod Nrem 549, sprzedane będą przez publiczną licytację, następujące

NIERUCHOMOŚCI:

1. W dniu 2 (14) Kwietnia r. b., o godzinie 1 i pół z południa, w Wydziale II-gim, przed W-nym Bagniewskim Assesorem **Nieruchomość** Nr 1699 w Warszawie, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Wilczej położona, Nrem pol. 26 oznaczona, obecnie do SS-ów po Wolfie i Hawie małż. Berger należąca. Licytacja zacznie się od summy rs. 10,386 kop. 14, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego, na wadjum złożyć należy summę rs. 2,000.

2. W dniu 8 (20) Kwietnia r. b., o godzinie 2-giej z południa, w Wydziale IV-tym, przed W-nym Maciejewskim Sędzią Trybunału **Osada Młynarska** Nowy Młyn zwana, w gminie Falborz, powiecie Włocławskim, gub. Warszawskiej położona, od Włocławka wiorst 14, od Brześcia wiorst 3 i pół odległa, powierzchni ogólnej dzies. 95 (morgów 189 pr. 47) mająca z zabudowaniami i młynem wodnym, obecnie do SS-ów Anny Schmidt i Jana Busse należąca. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 14,737 kop. 80, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego. Na wadjum złożyć należy summę rs. 1,500. Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży obu powyższych nieruchomości przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarzy Trybunału Wydziału II i IV oraz u podpisanego, sprzedaż popierającego Obrońcy w Warszawie, pod Nrem 554 zamieszkałego.

Józef Szwarcenberg,
—4160—2—3 Patron.

Potrzebna jest

P A N N A

kompletnie uzdatniona do szycia bielizny na maszynie. Adres: ulica Leszno Nr 24 nowy, w podwórzu na lewo, Nr 21 mieszkania 2-gie piętro. —4310—1—1

Potrzebne są

P A N N Y

kompletnie uzdatnione do Sukien damskich, jako też i podręczne, na Tłomackie, dom W. Rostworowskiego Nr 570, na 2-gie piętro od frontu, Nr 12 mieszkania. —4295—1—3

MAMKA

z trzech-miesięcznym pokarmem, zdrowa, jest do umieszczenia. Wiadomość pod Nrem 35, przy ulicy Królewskiej w nowej oficynie. —4222 2—3

Do sprzedania:

SZAFY SKLEPOWE

oszklone, **Kontuar** z pulpitem, **Lustra** i **Konsole** z marmurowemi blatami. Wiadomość: ulica róg Długiej i Bielańskiej Nr 576. Stróż wskaże. —4198—2—3

Jest do sprzedania:

Wanna

cynkowa, duża, w zupełnie dobrym stanie, za rs. 6; Umywalnia jesionowa, za rs. 3; Stół i Krzesło, za rs. 3. Plac Warecki Nr 14. Wiadomość u stróża. —4288—1—2

Jest **do sprzedania**

ZEGAR Londyński,

starożytny, szczególniejszej nadzwyczajności, stojący w kształcie filaru, oraz **Samowar** duży. Wiadomość ulica Królewska Nr 23, w tem domu gdzie Tivoli, mieszkania Nr 4. —4311 1—1

---

w Wólce Zeżyńskiej za Grochowem od Wawra 4 wiorsty, potrzebna jest **Gospodyni** umiejąca gotować. Od 1-go Lipca do wypuszczenia Propinacja lub Szynkarz z kaucją potrzebny. Polowanie, Prątki czyli witki na Koszyki. Rybołóstwo, siano i różne zboże do sprzedaży. Wiadomość u p. Ostrowskiej Kantor Kurjera, róg Podwala. —4279—1—6

Ulubione i przez publiczność poszukiwane **Flakoniki** toaletowe w postaci jeleni, lwów, piesków, żabek i t. p., jakoteż w kształcie winogron i wszelkiego rodzaju owoców, napełnione rozmaitemi perfumami, są w wielkim wyborze do nabycia

w Składzie

PERFUM i MYDEŁ

G. BEUTH,

ulica Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego. —3304—5—6

W powiecie Radzymińskim, wiorst 6 od Jadowa, a 13 od stacji kolei Petersburskiej Łochów, każdego czasu do nabycia

K O L O N J A

Wola Prażmowska i **HUTA**, mająca powierzchni dzies. 18 (mórg 36), z ogrodem owocowym i warzywnym, domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi, z zasiewami, oraz inwentarzem żywym i martwym. Warunki są do przejrzenia w Redakcji. —4249—1 3

Potrzebne są do nabycia

DWIE LOKOMOBILLE.

Ktoby miał do zbycia **używane LOKOMOBILLE**, jedną o sile 8-miu koni parowych, a drugą o sile 10 lub 12, z fabryk angielskich lub niemieckich, zechce dać wiadomość piśmienną do handlu Win W-go Władysława Zalewskiego w Piotrkowie, stacja drogi żelaznej. Kotły winne być w zupełnie dobrym stanie, werki zaś mogą być zupełnie zniszczone. Oferty przyjmują się do dnia 1-go Maja r. b. —4286—1 6

Do sprzedania:

rozmaita

Wędlina Litewska, Półgęski, Buljon, i masło.

Ulica Długa Nr 21, mieszkania 10, na lewo w oficynie. —4200—2—2

Koszule Mężkie

z dobrym krojem i szyciem są do sprzedania w Pracowni **J. Sommerfeld**, ulica S-to Krzyzka Nr 13, przyjmują się także do roboty, a na żądanie, może być uszytych 12 Koszul w 24 godzin. Tamże można dostać gustownych **Ubranek Dziecinnych**. —4297—1—10

---

44 WOŁY

dobrze utuczone, sprzedaje dominium **Kłoczyn** w powiecie Rawskim, od stacji kolei Wiedeńskiej Ruda mil 4, a od Grójca mil 3. Wiadomość na miejscu. —4269—1—3

Nadeszy Perkaliki

po 13 i pół kop.

najświeższych modnych wzorów, z głównych Rossyjskich Fabryk.

Bareże po 25 kop.,

oraz inne wyroby do

Petersburskiego Magazynu

wyrobów **Chemicznego Laboratorium**, Nowy-Świat i róg Ś-to Krzyzkiej. — Tamże wielki dobór rozmaitych tanich Rossyjskich **ZABAWEK.** —4270—1—10

NAJLEPSZE

RĘKAWICZKI OFICERSKIE,

pierwszy gatunek Szolca **w Petersburgskim Magazynie** wyrobów Chemicznego Laboratorjum, Nowy-Świat róg Ś-to-Krzyzkiej. —4271—1—6

D O R O Ż K A

za rubli 180

do sprzedania, zupełnie w dobrym stanie, mająca 2 lata, w Alei Jerozolimskiej Nr 11 nowy, stróż wskaże. —4292—1—3

Jest do sprzedania



FORTEPJAN

palisandrowy fabryki Prombergiera w Wiedniu, z całym metalowym blatem i szprejcami, najświeższej konstrukcji i fasonu, z tonem nadzwyczaj silnym i śpiewnym. Miodowa Nr 15, mieszkania 7. Stróż wskaże. —4312—1—1



FORTEPIAN

mahoniowy o 7-miu oktawach fabryki Kralla do sprzedania w magazynie **A.** Werner, ulica Senatorska Nr 16, naprzeciw domu Petyskusa, na 1-em piętrze. Magazyn ten ciągle zaopatrzony w Fortepiany, Pianina i Harmonje zagraniczne. —4277—1—1

Do sprzedania za przystępną cenę

dwa Kredensa

jesionowe na orzech, politurowane, nowe i **Stoliki** sosnowe zwyczajne, przy ulicy Leszno Nr 37 nowy, u Stolarza. —4282—1—1

L O K A L

po traktyjerni, również 2 piwnice obszerne i suche, są do najęcia w blizkości Ś-go Krzyża. Wiadomość: Ulica Aleksandrja Nr 21 nowy. —4296—1—1

Jest do wynajęcia w każdej chwili, przy familji, obszerny

P O K Ó J

z meblami i usługą lub bez. Ulica Krucza Nr 5, na 1-em piętrze. —4276—1—1

Do wynajęcia każdego czasu do Ś-go Jana

MIESZKANIE

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej Nr 79, na 1-em piętrze od frontu, składające się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, z meblami lub bez takowych. Wiadomość na miejscu od godziny 2giej do 4tej po południu. —4265—1—3

Od 1-go Maja lub od 1-go Lipca r. b. jest do wynajęcia w domu Nr 766 (nowy 12) przy zbiegu ulic Chłodnej i Elektoralnej wprost Kościoła Ś-go Karola Boromeusza:

APARTAMENT

na 1-m piętrze; składający się z Przedpokoju, Salonu, Pięciu innych Pokoi, Kuchni, Stajni i Wozowni, lub bez takowych, dwóch Piwnic i Komórki za rs. 1,000 rocznie; wiadomość u Stróza.

Tamże jest **OGRODEK** z Pokoikiem do wynajęcia na **Mleczarnię** lub inny cel. —4290—1—3

Z powodu wyjazdu są do wynajęcia

DWA POKOJE

do 8-go Lipca r. b., z meblami lub bez, mogą być wynajęte i pojedyńczo, ulica Bednarska Nr 15, mieszkania Nr 10, pierwsze piętro. Widzieć można od 8-mej do 12-tej i od 2-giej do 5-tej. —4300—1—2

Pokój kawalerski,

jest do wynajęcia zaraz przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w lewej oficynie w Pałacu Hr. Krasińskich, w mieszkaniu Nr 23,

---

Do wynajęcia od 1 Lipca 1874 r. następujące **LOKALE**:

1. Ulica Elektoralna naprzeciw Banku, Nr 796, 3 nowy, **Siedem pokoi** i kuchnia, na dole od frontu, mieszkanie to może być podzielone, przerobione na sklepy.—Tamże 4 **pokoje** i kuchnia, **dwa pokoje** i kuchnia, **Sklep** od ulicy Przechodniej i obszerne **pakamery** z górami na składy towarów.

2. Nowy-Świat, między Aleją Jerozolimską i Placem Ś-go Aleksandra Nr 1271, 7 nowy. Różne pomniejsze mieszkania po jednym i dwa pokoje z kuchniami, od 100 do 200 rs., także od Ś-go Jana. Wiadomość w obu domach na miejscu, stróż wskaże,—co do cen bliżej porozumieć się można z Administratorem. —4104—3—3

L O K A L E

W domu nowym, czystym, dobrze zbudowanym, na rogu Żórawiej i Marszałkowskiej pod Nrem 1618 h, a 26 nowym, są rozmaite do wynajęcia od 1-go Lipca na 1-em piętrze 2-giem i parterze, składające się z Pięciu Pokoi z ładnemi posadzkami, przedpokoju, wszędzie kuchni dużej, pasażyku, spiżarki wygódki, piwnicy, góry, pralni ogólnej. Wiadomość u Stróża. —4289—1—2

W każdym czasie są do odnajęcia pojedyńczo

DWA POKOJE

umeblowane, z usługą i na żądanie ze stołem. Miesięcznie lub kwartalnie. Przy ulicy Królewskiej domu Nr 5, mieszkania Nr 6, na pierwszem piętrze od frontu. —4299—1—3

Z powodu wyjazdu są do najęcia:

TRZY POKOJE

Przedpokój i Kuchnia na 2-giem piętrze od frontu, od 20 b. m. lub też zaraz do S-go Jana za rs. 30. Mieszkanie to może być od Ś-go Jana najęte na dłuższy czas, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 14 nowy. —4274—1—3

W domu Nr 2375 (nowy 3), przy ulicy Dzielnej, są do wynajęcia w całości lub częściowo, w każdym czasie

S U T E R Y N Y

złożone z 3 izb i 2 piwnic, zdatne na fabrykę lub inny jaki zakład, oprócz tego jest stajnia i wozownia. Wiadomość w tymże domu u Właścicielki. —4268—1—3

Od Wielkiej-Nocy r. b. jest do wynajęcia:

SKLEP Z POKOIKIEM,

w domu pod Nr 22, przy ulicy Senatorskiej wprost Kościoła Ś-go Antoniego. Wiadomość w Kantorze Właściciela domu, między godziną 2-ą a 5-ą po południu. —3545—3—3

S K L E P

z Pokojem

i **Mieszkaniem** na parterze, przy ulicy Rymarskiej Nr 742, do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. —4260—2—3

SKLEP

z pakamerą i mieszkaniem frontowem [...] rs. 250, oraz różne pomniejsze lokale [...] Wielkiej-Nocy do wynajęcia przy ulicy Twa[r]dej Nr 36. —2624—10—12

Z E G A R E K

złoty, damski, kryty ankier, z czarną emal[ją] w dniu 8 b. m., przechodząc ulicami: Twa[r]dą, Graniczną, Żabią, Senatorską, Bielańsk[ą] Długą na Mostową, wypadkowo zgubiony [zo]stał. Łaskawy znalazca raczy zgłosić [się] z takowym do Redakcji, gdzie adres ws[ka]zany zostanie i nagroda sowita uiszczoną [bę]dzie. —4255—2—3

Nagrody Rs. 10.

W dniu 11 Marca r. b. **zginął PIE[S] wyżeł** rassy Angielskiej (Pointer), bia[ły] w kasztanowate plamy v. łaty wabi się [...] ktoby go odprowadził lub dał o nim w[ia]dzieć do Starszego Ogrodnika w Łazienka[ch] Królewskich, otrzyma powyższą nagro[dę]. Ostrzega się zarazem że w razie wykry[cia] nieprawego posiadacza zaginionego psa, [prze]czemu wszelkie kroki poczynione zosta[ną] tenże do surowej odpowiedzialności sądo[wej] pociągniętym zostanie. —4293—1—

W dniu 6-ym t. j. w drugie Święto W[iel]kiej-Nocy, jadąc dorożką przez ulicę Dł[ugą] Bielańską, koło Banku na Żabią, zgubi[ona] została **Laska** gruba, prawdziwa trz[cina] z gałką kokosową wyobrażającą łeb B[...]ka. Uprasza się łaskawego Znalazcę o [od]danie takowej do Składu Żelaznego [...] Geneli, przy ulicy Długiej w domu [...] Koelichen za nagrodą. —4204—2-

---

Klosety patentowane w różnych fasonach, **z dezinfenkcją za pomocą wentylacji**, z dwoma naczyniami w ten sposób urządzonemi, że jedno przyjmuje odchody stałe, a drugie odchody płynne, przez co zapobiega się rozkładowi wydzielającemu niemiłą woń.

Water-klos ety najnowszych francuzkich i angielskich systemów, porcelanowe i z żelaza lanego emaljowane.

Klozety dla wychodków ogólnych, z żelaza lanego emaljowanego, z takiemiż rurami odchodowemi.

Zlewy kuchenne i Pisoary żelazne emaljowane, rozmaitych rozmiarów i kształtów, a do tych odpowiednie bardzo lekkie rury odpływowe (ściekowe) z żelaza lanego, emaljowane, proste i ze sztucerami (odnogami).

Wyż wymienione przedmioty mamy na składzie w wielkim doborze, lecz przyjmujemy także obstalunki na urządzenia z wykończeniem należytem i ustawieniem na miejscu.

Kraft et Kuksz,
w Warszawie, Miodowa; Nr 490/1.

10—0 — 8824 —

Warszawska Fabryka Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

dawniej Ostrowskiego i Spółki.

dostarcza wszelkich **odlewów żelaznych** i **śpiżowych** na zamówienie czy to podług modeli w fabryce gotowych, czy podług rysunku, czy też podług nadsyłających się [mo]deli, a wszystko z najlepszego materjału. **Adres:** do Warszawskiej Fabryki Machin, [...] albo do Składu